GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 114. — We Wtorek dnia 20. Maja 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Maja.

N. Pan raczył dotychczasowemu Nad-Marszałkowi Królestwa Pruss, Hr. Dönhoff, nadać wakującą godność Ochmistrza kraju, zaś Prezesowi Regencyi, Hr. Dohna-Wundlacken, dostojeństwo Nad-Marszałka, z przydomkiem Jaśnie Wielmożny (Excellenz).

Z dnia 17. Maia.

N. Pan raczył najmiłościwiéj mianowanie proboszcza przy kościele Ś. Wojciecha w Poznaniu, Józefa Brzezińskiego, na kanonika przy kapitule tameczném, potwierdzić i patent jego własnorącznie podpisać.

Przybył tu: JW. rzeczywisty Tajny Stanu i spraw zewnętrznych Minister, Ancillon, z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburg, dn. 26 Kwietnia. (8 Maja). W dniu 22 b. m. to jest pierwszego dnia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego odbył się tu, w stolicy, ze wspaniałą uroczystością, obrzęd uznania pełnoletności J. C. M. Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu i wykonania przez tegoż Xiążęcia przysięgi na wierność. Szczegóły tego pamiętnego i jedynego dotąd obchodu poźniéj umieszczone będą.

P. Generał Gubernator Petersburga otrzymał od J. C. M. Cesarzewicza Następcy, Reskrypt z d. 22 b. m. w takich wyrazach: „Hrabio Pietrze Kiryłowiczu. Przyszedłszy do lat zupełnych miałem szczęście wypełnić najpierwszą mą powinność: wykonałem przed Tronem Najwyższego przysięgę wierności Panu Memu i Rodzicowi, a w Jego Osobie i najmilszéj Ojczyznie Mojej. Oby mi [illegible]wyższy dopomógł do wykonania rzeczą [illegible]mą tego, com usty i sercem przyrzekł w Jego Świątyni. Powziąwszy odtąd święty obowiązek przygotowywania się do téj chwili, w któréj, z woli Cesarza, pocznę służyć Jemu i Rossyi, pragnę też i dzisiejszy, tyle w życiu mojém ważny dzień, oznaczyć czémś, chociażby nie dla wielu, pożyteczném, i razem oznaczyć wdzięczność Moję ku temu miejscu, gdzie ubiegły dziecinne lata moje, gdziem się nauczył kochać Rossyą i gdzie nakoniec wyrzekłem świętą mą przysięgę. Proszę Was ażebyś dołączające się przy niniejszém 50,000 rubli rozdał tym niedostatnim mieszkańcom Petersburga,

którzy najwięcéj potrzebują pomocy i najwięcéj są jéj godnemi. Niech oni wraz ze mną i ze wszystkiemi spółziomkami Naszemi, błagają Stwórcę, iżby raczył w jak najdłuższe lata zachować dni naszego Monarchy, a Państwo Rossyjskie w niezachwianéj ugruntował pomyślności. Zostaję Wam zawsze przychylnym, Alexander."

Królestwo Polskie.

Z Lublina, dnia 5. Maja.

Dnia 4. Maja r. b. odłożoną z woli Najwyższéj rocznicę imienin N. Cesarzowéj i Królowéj, Alexandry Fedorówny i urodzin N. Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Następcy Tronu, Alexandra Mikołajewicza i Jego dojście do pełnoletności, obchodzono tu uroczyście. — Mieszkańcy miasta, korzystając z przypadającéj w tym dniu Wielkanocy, podług obrządku ruskiego, dla okazania szczeréj życzliwości, jaka ich dla walecznego wojska ożywia, postanowili zaprosić na święcone cały garnizon w mieście konsystujący; w tym celu zastawione zostały na pięknym placu mustry liczne stoły z święconém, osobne dla oficerów, a osobne dla żołnierzy. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym, udały się wszystkie władze cywilne miejscowe wraz z deputacyą obywateli miasta, na plac zebrania, gdzie oczekiwano przybycia zaproszonych gości. — Wracając z nabożeństwa odbytego w kościele ruskim, wśród huku dział i radosnych okrzyków witającéj publiczności, przybył wkrótce JWny Generał-Adjutant Rüdiger, Dowódzca korpusu 3go piechoty, otoczony świetném gronem Generałów i oficerów, a wojsko garnizon składające uszykowało się przy stołach dla niego przygotowanych; przy odgłosie wojskowéj muzyki, spełniano następne toasty: za zdrowie N. Pana, Jego dostojnego Następcy Tronu, tudzież zwycięzkiego wojska rossyjskiego; a rozrzewniający był moment, w którym jednozgodne odgłosy dwóch połączonych bratnich narodów niosły z serc pochodzące życzenia, o długie i szczęśliwe panowanie wspólnego ich Ojca i dobrotliwego Monarchy. — Wieczorem dano w teatrze bezpłatne widowisko i dobrowolnie domy oświecono, zakończył zaś dzień ten, dany w rzęsisto oświeconym i przezroczem przyozdobionym pałacu rządowym Kommissyi wojewódzkiéj, przez JW. Radzcę Stanu Prezesa téjże Kommissyi Hrabiego Rostworowskiego, bal z tańcami, na którym wznoszone zostały toasty za zdrowie i pomyślność N. Cesarza i Króla, N. Pani i Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza Następcy Tronu, a wesoła zabawa grona przeszło 200 osób znakomitych obojéj płci, przedłużyła aż do rana uroczystość dnia drogiego, którego miłe wspomnienie pozostanie na długi czas w pamięci uradowanych i wdzięcznych Lublina mieszkańców.

Z Warszawy, dnia 14. Maja.

Uposażenie Banku polskiego, wynoszące dotąd trzydzieści milionów złotych polskich, podniesione zostało na 42 miliony, a zatem o 12 milionów, a to celem postawienia Banku w możności wspierania więcéj przemysłu i handlu, zwłaszcza w związku z rolnictwem, tudzież dania mu środków do wystawienia megazynów zbożowych nad Wisłą.

W tych dniach doszła tu urzędowa wiadomość, że Stolica Apostolska udzieliła właściwe pod względem duchownym facultates JW. JX. Prałatowi Paszkowiczowi do zarządu, w miejscu Biskupa Skorkowskiego, Dyecezyą Krakowską w granicach Królestwa Polskiego położoną.

Egipt.

Z Kahira, dnia 10. Marca.

Wojsko w Syryi wiele ucierpiało podczas zimy przez choroby; lecz uzupełnia się nowym zaciągiem. Vice-Król chce oraz mieć flotę swoję w dobrym porządku; lecz ta część potęgi jego doznaje nieszczęścia; przed miesiącem spaliła się przypadkiem fregata Jaffaria, jedna z najpiękniejszych, i rzadko który okręt wypłynąwszy (chociaż na krótki czas) na morze, wraca bez uszkodzenia tak, iż naprawa wiele kosztuje, czego przyczyną jest pośpiech w budowie okrętów. W miejscu Osmana Baszy, który przeszedł na stronę Sułtana, mianował Vice-Król Mutis Beja Admirałem floty. Wyniósł także Kapitana Besson (Francuza) na stopień Beja i mianował Vice-Admirałem.

Mehemed Ali zatrudnia się teraz kilkoma wielkiemi planami do wewnętrznego ulepszenia kraju. Kazał on zrobić mappę okolicy pomiędzy Kairem i Suez, ze względu założenia kolei żelaznych, a gdy sprawozdanie jego inżenierów korzystnie wypadnie, o czém nikt wątpić nie może, ponieważ ten kraj jest prawie zupełnie martwą płszczyzną, a twardy grunt téj stepy szczególnie przydatnym jest do wykonania tego celu, dzieło to niezwłocznie rozpoczęte zostanie. Było to jego zamiarem od dawna, ułatwić sobie prędsze związki z prowincyami położonemi nad brzegami Czerwonego morza, a razem przyczynić się do ułatwienia parowéj żeglugi pomiędzy Indyami i Anglią. Drugim planem jego jest owo wielkie dzieło, o którém już kiedyś Napoleon przepowiedział, to jest: zbudowanie grobel i mostów z upustami na obu odnogach Nilu tam, gdzie się ta

rzeka dzieli, aby za pomocą tychże, rzekę tę zatrzymywać, a gdy na Nilu mało wody, zdziałać dostateczne odwilżenie całego kraju; klimat bowiem tamtejszy i ziemia są tego rodzaju, iż w każdéj porze roku wszelkie płody wydawać mogą, byle tylko grunta mogły być często odwilżane. Odnogi Nilu są w niektórych miejscach do 600 stóp szerokie i mają zawsze, chociaż przy najniższéj wodzie, wielką téjże massę; można sobie więc ztąd wystawić o wielkości przedsięwzięcia. Postanowił on kazać budować mosty z kamienia z śluzami zamykanemi, do czego już przysposobiono podostatkiem materyałów tak dalece, iż robota w każdéj chwili rozpoczętą być może. Mehemed Ali jest jeszcze silnym starcem, może zatém, jeżeli przy swém przedsięwzięciu stale obstawać będzie, doczekać się uskutecznienia swego dzieła, a tym sposobem jeszcze za swego życia oglądać ukończenie trwałego pomnika swéj sławy.

Szwajcarya.

Z Bernu, dnia 9. Maja.

Na dzisiejszém posiedzeniu uchwaliła W. Rada podany przez Radę regencyjną wniosek względem oddalenia Polaków z kantonu, znaczną głosów większością. (Dokładne doniesienia o tém posiedzeniu Redakcya Gazety Poznańskiéj w jutrzejszym numerze zamieści.)

Francya.

Z Strasburga, dnia 6. Maja.

Miasto nasze ciągle widownią najsmutniejszego nieładu. Nie ulega to teraz żadnéj wątpliwości, że w walce między żołnierzami 19. półku piechoty z jednéj a mieszczanami i artyleryą z drugiéj strony, pierwsi byli zaczepiającą stroną. Że słyszano okrzyk: „Niech żyje Król! Precz z republikanami!“ to teraz nikogo nie zadziwi, ale pojąć nie można, iż pozwolono żołnierzom przeciągać ulice miasta wśród okrzyków: „Niech zginą mieszczanie!“ kiedy dotychczas tu nigdy nie słyszano okrzyku: „Niech zginą wojskowi!“ przeciwnie między obywatelami i wojskiem najlepsze panowało porozumienie. Wczoraj zaszło powtórnie niepokojące zbiegowisko. 19. półk odebrał rozkaz, aby z koszar nie wychodził, ale artylerzyści na drodze pojedynku domagali się satysfakcyi; mieszczanie z klass niższych do nich się przyłączyli; zaczęto formalnie uganiać się za żołnierzami wspomnionego półku, wszystkie usiłowania policyi, aby nierządowi temu zapobiedz, były nadaremne a policyantów przyjmowano gwizdaniem i rzucaniem kamieniami. Oficerów 19 półku prześladowano na ulicach, jednego szefa batalionu zelżono, jednemu adjujantowi, który szabli dobył, wyrwano ją z rąk i otrzymał on cięcie w głowę, tak że skrwawiony na ziemię upadł. Wypadki te wydarzały się przed koszarami 19 połku, do których tłum rozjątrzóny chciał szturmować, czemu jednak nieugiętość i roztropne branie się szefa artyleryi zaradziło. Wiele przyaresztowań dzisiaj przedsięwzięto. Z trwogą czekamy nadejścia wieczora.

Z Paryża, dnia 7. Maja.

Na jednem z ostatnih posiedzeń izby deputowanych objawił P. Lamartine zdanie swoje o dyplomatyce Napoleońskiéj w ten sposób: „Podziwiam w rządach cesarskich wszystko, zacząwszy od Kodexu Cywilnego do kolumny na placu Vendôme, od bitew we Włoszech do zaszczytnéj klęski pod Waterloo; wszystko, ale nie moralność ich, ich swobody. Dyplomacya rządów cesarskich była najgrawającem się kuglarstwem, gdzie występowała prosta przemoc połączona z kilkoma zwykłemi formami i imponującą grzecznością; prawdziwym dyplomatycznym ajentem był oręż. Postanowienia wydane w Berlinie i Medyolanie stwarzały z każdą godziną nowe prawo narodów, a jeżli zagraniczne gabinety niechciały się powodować wydanym poleceniom, wybijali drzwi Kommissarze policyi z oddziałem żandarmów, darli protokoły, wywlekli Papieża z Watykanu, dwóch Królow z Madrytu lub z Bajonny, i układy zostały zawarte i uskutecznione... Jest rodzaj dyplomacyi, który zawiera układy za pomocą armat; kongressa odbywa na pobojowiskach, w miejscu protokołów stawia zwycięstwa lub klęski, moralności narodów nogami depcze, żadnego prawa nieuznaje, jak tylko prawo przebiegłości lub przemocy, i do zwyciężonych „biada wam;“ woła. Dyplomacya ta prowadzi do Moskwy, a kończy się pod Waterlòo. Nic ona narodom nie zostawia, prócz sławy wojskowéj, znaków zwyciężkich, nieprzyjaciół i żalu!“

Z dnia 8. Maja.

Dziennik Sporów donosi, że rząd francuzki odebrał wiadomości z Madrytu aż do d. 1. Maja treści następującéj: „Don Carlos przybył do Chamuska, w pobliżu Santaremu. Rozmówiwszy się z Don Miguelem, udał się w kierunku ku Evora. Twierdzą, że Xiążę Terceiry w północnych prowincyach Portugalii ciągle czyni postępy. Gazety hiszpańskie zawierają wyszczególniające doniesienia o niezliczonych korzyściach, dopiętych przez wojsko Królowéj nad powstańcami. W Staréj Kastylii Merino na głowę został porażony; synowiec jego poległ. Inny herszt buntowników, Locho, wyparty stopniowo z Manchy i Estremadury, uszedł do Portugalii. — Gazeta Nadworna obwieszcza kilka dość ważnych

dekretów. Jeden z pomiędzy tych poleca złożonéj z Prałatów i świeckich urzędników Juncie obmyślenie planu dla reformy organizacyi kościoła i duchowieństwa we wszystkich onéj odnogach, z zastrzeżeniem porozumienia się z Ojcem ś. w tych punktach, względem których interwencya jego potrzebna; rozkazuje ten dekret wyraźnie, aby w oczekiwaniu téj reformy żadnych nowicyuszów do klasztorów nie przyjmowano, chyba za wydaném wyraźnie upoważnieniem do tego. Drugi dekret łagodzi prawo, zawieszające karę śmierci nad przyjęciem do tajnych towarzystw, przeznaczając za takowe występki więzienie, wygnanie, kassacyą, tudzież obdarzając wszystkie te osoby, co dotychczas w tych zabronionych stowarzyszeniach udział miewały, nieokreśloném ułaskawieniem."

Korrespondencye z Bajonny z d. 3. m. b. brzmią pomyślniéj dla sprawy Królowéj od dawniejszych. Mówiono o udzieleniach z Galicyi i Santander, donoszących o zupełném zniesieniu powstańców. Espartero stał w Bilba z 3000 wybornego wojska. W Wittoryi konsystuje 1500 żołnierzy, prócz 800 milicyi i ruchomego oddziału. Nareszcie wyrażają, że szczątki fakcyi Karolistowskich dla tego tylko z Nawarry do Biskai wyruszyły, aby ujść ustawicznego ścigania.

Hr. Sebastiani wyjedzie teraz niezawodnie za kilka dni do Neapolu, aby tam objąć urząd Posła francuzkiego. W ostatnich czasach rozprzestrzeniła się tu pogłoska, że umowy względem zaślubienia Wicekróla Sycylii z Xiężniczką Maryą zerwane zostały.

Liczba rozdanych w d. 1. Maja orderów dochodzi do 350, z pomiędzy których jazda, artylerya i korpus inżynierów tylko około 80 dostały.

Donoszą z Strasburga z d. 8. Maja, że zatargi między żołnierzami i mieszczanami tamże ustały i że między temi stronnictwami najlepsza znowu panuje zgoda.

(*Gaz. Vossa.*) Gazety tutejsze donoszą o mianowaniu P. Spacier, znajomego autora historyi rewolucyi polskiéj na członka instytut historique, któryto wydział niedawno temu pod przewodnictwem sławnego Michaud z członków Akademii utworzony został.

Przy sposobności podania petycyi o utrzymanie kilku biskupstw, namienił sprawozdawca o 200,000 podpisach. To zdawało się być prawie niepodobném do uwierzenia, ale dowiedziawszy się, jakie to były po części podpisy, dziwić się temu przestaniemy. W Marsylii n. p. kazano wszystkim chłopcom i dziewczynom po szkołach, aż do czwartego roku życia podpisywać. (!)

Z dnia 9 Maja.

Xiążę Orleański przesłał na ręce Marszałka Soult 10,000 fr. dla wspomożenia osob ranionych w obronie ustaw krajowych podczas ostatnich zaburzeń, i rodzin tych, co za sprawę tę polegli.

Dziennik Sporów odebrał nadzwyczajną drogą wiadomości z Madrytu z d. 2. Maja; nadeszła tam była nowina o poniesionéj przez Generała Quesada klęsce, z tym wszelako dodatkiem, iż się Generałowi udało ocalić kassę, do któréj powstańcy najbardziéj godzili. Wiadomość ta sprawiła w stolicy przykre wrażenie. O Don Carlosie nie wiedziano tam nic zgoła. Wszystkie propozycye do pożyczki zostały odrzucone, ponieważ się domagano uznania rentów Kortezów, względem których rząd przed zwołaniem Stanów zawyrokować niechce.

Z dnia 10. Maja.

Wczoraj twierdzono tu, że rząd przez telegraficzną depeszę z Bayonne otrzymał wiadomość o zaszłych w Madrycie d. 2 zaburzeniach. Poruszenie to pochodziło od tak nazwanych patryotów i wymierzoném było przeciw Afrancesadom; we wszystkich ulicach słyszano okrzyki: Precz z Burgosem!" i władze ujrzały się w konieczności użycia pomocy siły zbrojnéj, aby spiknione tłumy rozegnać, które się na ulicy Alcala a mianowicie pod Puerta del Sol utworzyły; ponieważ jednak dzisiejsze gazety i listy z Bayonne nic o wiadomości takowéj nie wspominają, wypadałoby ją poczytywać za bezzasadną."

List prywatny z Bayonne z d. 6 Maja zamyka następujące potwierdzenia, równie wymagające doniesienia: „Hr. Sacy, Attaché przy poselstwie Francuzkiém w Madrycie, przejeżdżał dzisiaj przez miasto nasze; udaje on się jak najspiesznièj do Paryża, dokąd bardzo ważne wiezie wiadomości. Don Carlos widząc się przez wojsko Hiszpańskie żywo ściganym, miał się oświadczyć skłonnym do wejścia w układy. Postanowił on podobno, opuściwszy Portugalią, puścić się do Anglii. Twierdzą, że do kroku tego się zdecydował, dopiero gdy wszystkie swoje nadzieje ujrzał zniweczone. Wiele też przyczyniła się do tego zręczność zabiegów dyplomatycznych. Podobnie porozumiał się Don Miguel po przyjacielsku z bratem swoim i wyjedzie z Portugalii. Zaś Zumalacarreguy z swojéj strony wydał odezwę do mieszkańców 4 rokoszujących prowincyi, w któréj sam siebie ogłasza za niepodległego i wywiązanego z posłuszeństwa ku Don Carlosowi i Królowéj.

Z dnia 11. Maja.

Pogłoska o wybuchłém d. 2. groźném powstaniu w Madrycie, wczoraj tu jeszcze obiegała. Tymczasem twierdzi Dziennik Sporów, iż czytał list z Madrytu z d. 2 m. b. w wieczór o godz. 11, wedle którego stolica w owéj chwili nieprzerwanéj używała spokojności.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Kwietnia.

Oto są rozporządzenia Królowéj Reientki, tyczące się zmiany ministeryum:

„Przychylając się do ponawianych próśb, które Don Xavier Burgos, mój Minister spraw wewnętrznych zanosił do mnie, przedstawiając mi, iż stan zdrowia jego coraz bardziéj pogorszający się, nie dozwala mu dłużéj znosić brzemienia interessów wymagających bezprzestannego natężenia i pracy, uznałam za stósowne przyjąć dymmissyą, którą mi podał, a chcąc mu dać dowód, jak mocno zadowoloną jestem z gorliwości i czynności, które okazał w przyprowadzeniu do skutku reform ku dobru państwa, udzieliłam mu wielki krzyż królewskiego i znakomitego orderu Karola III." (Następuje podpis własnoręczny).

Mając wzgląd na znaną uległość, udowodnioną zdatność i inne okoliczności, które łącznie przemawiają za Don Józefem Marior-Moscoso de Atlamira, naczelnikiem wydziału spraw wewnętrznych w Radzie stanu, uznałam za stósowne powierzyć mu w imieniu mojéj ukochanéj córki Izabelli II urząd Ministra spraw wewnętrznych, opróżniony przez dymissyą Don Xawerego Burgos.

Z dnia 26. Kwietnia.

Dziennik Universal zawiera co następuje: Na zgromadzeniu odbytém niedawno temu w Guernice przez karolistowskich deputowanych z Kastylii, Nawarry i trzech Biskajskich prowincyi uchwalono następujący plan działań wojennych: 1) stósownie do rady Zumalacarreguego mają zamiar działać wszędzie tylko odpornie, i unikać wszelkiéj bitwy, gdzieby przeważnych sił nie mieli, przeciwnie zaś ustawicznemi poruszeniami niepokoić nieprzyjaciela i niespodzianie napadać na niego. 2) Przyłożyć wszelkiéj usilności, aby w wojsku Królowéj wzniecać nieporozumienia i żołnierzy téjże do zbiegostwa skłaniać. 3) Całą przestrzeń kraju wzdłuż prawego brzegu rzeki Ebro od Logrono do Moncayo do powstania i buntów podburzyć. 4) Wysłać Komissarza do Don Carlosa z przełożeniem, że nader korzystną byłoby dla niego rzeczą, gdyby swego najstarszego syna do zbuntowanych prowincyi wysłał. 5) Wysłać Komisarza do Londynu, któryby tameczny komitet karolistowski o takowym planie zawiadomił, i ile możności układ względem pożyczki pieniędzy zawarł. — Na komisarzy tych przeznaczono: Karolistowskiego deputowanego z Nawarry Don Joao de Villaondo, Mendinueta i Księdza Negrette z Bilbao, którzy w Bordo na okręt wsiedli. W prowincyach biskajskich mają już Karoliści 16 batalionów całkiém ubranego i uzbrojonego wojska. — Pan Manecan wymówił się od przyjęcia urzędu Prefekta policyi. — Z Badajoz wyprawiono 10 dział do Olivenza. — Tu w Madrycie ubierają 10 kompanii ochotników w celu utrzymania spokojności po prowincyach, liczba ich ogólna ma 1150 ludzi wynosić. — Domyślają się że Dwór dopiero w Czerwcu z Aranjuez powróci i zaraz się potém do la Granja uda.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Kwietnia.

Chwilowa spokojność, która w działaniach wojennych na północ Duery spostrzedz się dała, nie długo trwała. Villaflor, nie doznawszy nigdzie wielkiego oporu, natarł na linią Tamegi pod Amarante, zmusił znajdujące się przed nim wojsko do szybkiego i w nieładzie odbytego odwrotu i wkroczył w głąb prowincyi Trazos-Montes. W tymże samym czasie znany General Jorge d'Avilez, uszedł szczęśliwie przed czterema tygodniami z więzienia, w którém na rozkaz Don Miguela za swoje polityczne zdania od 1828 roku był trzymany, i zebrawszy w Alcanizos w Hiszpanii korpus wojska, przez Braganzce także do téj prowincy wtargnął. Skutkiem tego połączonego ruchu było podbicie całéj prowincyi Trazos Montes pod berło Donny Maryi. Za utwierdzenie zaś nabycia tej prowincyi uważać można otwarte przejście na stronę Konstytucyonistów familii Silvelra, udowodnione zmianą znanego Generała Santa Martha, który zaraz po przełamaniu linii Tamegi przez Villaflora do jego głównéj kwatery przybył. Familia Silveira a mianowicie General Santa Martha posiadają w Trazos-Montes obszerne włości; liczni prócz tego przez to ich stronnicy pozyskani zostali, którzy zawsze sprawie konstytucyjnéj sprzyjających siłami przewyższali. Było to oddawna polityką familii Silveira, aby się zawsze przeważnego trzymać stronnictwa; tym bowiem sposobem i majątek swój ocalić i ujść prześladowania zdołali. Do uczynienia zaś obecnego kroku spowodowany został General Santa Martha niepolitycznem znieważeniem, jakiego się osoby, otaczające Don Miguela, względem niego dopuściły, o czém już w przeszłym moim liście donosiłem. A ponieważ General ten, pełen żądzy sławy umiał sobie pozyskać serca

znacznéj części oficerów w wojsku dawnego swego pana, przeto przejście takowe Generała Santa Marthy, które mu z resztą zaszczytu wielkiego nie przynosi, łatwo znaczny wpływ moralny nietylko na wspomnioną wyżéj prowincyą, ale i na inne wywrzeć może. W miarę tego, jak wojsko i pierzchający urzędnicy Don Miguela przeprawiali się na drugą stronę Duery, wybuchały w wielu miastach północnéj Beiry, a szczególniéj w Lamego powstania na korzyść Donny Maryi, kierowane po większéj części przez politycznych więźniów, którzy wśród powszechnego zamieszania i wzburzenia umysłów z więzienia wydobyć się zdołali. Poruszenia te wzmagane najbardziéj i podsycane przez bliskość wojsk hiszpańskich, które w liczbie kilku tysięcy przestąpiwszy granicę Beiry na kilku punktach pod pozorem ścigania stronników Don Carlosa w głąb kraju wtargnęły. Udawali wprawdzie Hiszpanie, ile nam tu wiadomo, że w sprawie portugalskiéj całkiem neutralnymi być pragną, a nawet tutejsza Chronica usiłuje neutralność tę jako istotną wystawić, a to aby od swego stronnictwa zawsze z obcą pomocą łączącą się niepopularność odwrócić; lecz mimo to każdy nieuprzedzony łatwo się przekona, iż owe wojska hiszpańskie, biorąc pod swoją opiekę na korzyść Donny Maryi wzniecone poruszenia ludu, w istocie za wojska posiłkowe téjże uważać wypada. Lecz i tu nawet przyznają, iż owe poruszenia ludu po miastach tylko spostrzegać się dają, po wsiach zaś nietylko mało im kto sprzyja, ale nadto czuje wstręt od nich. Dla tego téż w północnych, obecnie Donnie Maryi ulegających prowincyach znajduje się wiele nasion do reakcyi, a jeżeli panujące stronnictwo nie skłoni się do umiarkowanego systematu, od którego dotąd tak często odstępowało, natenczas wypadek takowy krwawe wydać może owoce. W tym samym z resztą stósunku, w jakim rząd tutejszy ostatecznego zwycięstwa wygląda, nie tai także swych życzeń i zamiarów. Artykuł jeden umieszczony w Chronice całkiem pod wpływem rządu wychodzącéj, zawiera odpowiedź na znoszenie klasztorów w Portugalii. Klasztory, jak się albowiem autor artykułu tego wyraża, wszystko czyniły, aby zwycięstwa Don Pedra wstrzymać, i z téj przyczyny niezasługują one na żadne względy zwycięzcy. Te groźne podszepty połączone z innemi, które się Rzymowi na żaden sposób podobać nie mogą, objaśnia jako treściwy komentarz, równoczesne mianowanie Księdza Marcos Arcybiskupem i zastępcą Kardynała Patryarchy. Rzym nie będzie mógł przed sobą zataić, iż nadeszła dla niego okropna kryzys, w któréj cały swój wpływ w Portugalii utracić może. I ze swymi dotychczasowymi przyjaciołmi i opiekunami rząd tutejszy żadnéj ceremonii nie robi. Mniemam, że niepotrzebnie wdawałbym się w szczegółowy opis wszystkich handlu dotyczących się postanowień, pisma albowiem angielskie zapewne je z zupełną skrupulatnością rozebrały i wyjaśniły. Postanowienia te są bez wątpienia popularne i uważają je za zupełnie stósowne i potrzebom miejscowym odpowiednie. Może się one nawet nie sprzeciwiają interessowi handlu angielskiego, skoro tylko na cały ogrom tegoż uwagę naszą zwrócimy. Jakkolwiek bądź, zdaje się jednak, że postępowanie takowe, z wstrętu ku W. Brytanii z przyczyny związków Lorda Howarda z Xięciem Palmella pochodzi; czy ono w obecnéj chwili ze strony Don Pedra polityczne, kiedy potężnego sprzymierzeńca krzywdzi, to inna kwestya.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Maja.

Urzędowe doniesienia z Portugalii od chwili zawinięcia okrętu „Savage“ nie nadeszły tu. Otrzymano wszelako przez okręt „Lord Nelson“, który przybił do brzegów pod Dartmouth, wiadomość, że Koimbra i Figueira przez wojsko konstytucyjne zajęte i wolne kommunikacye między Lizboną i Portą przywrócone zostały. Wszakże zważywszy, że „Lord Nelson“ z Lizbony tego samego dnia jak „Savage“, t j. dnia 1. Maja, odpłynął, o prawdzie owego doniesienia powątpiewaćby wypadało.

Globe pisze, „Listy z Paryża donoszą, że twierdza portugalska Elvas, po przejściu Hiszpanów przez rzekę, dnia 27. Kwietnia Donnie Maryi się poddała. Załoga miała być wkrótce przedtém do granic Algarbii wysłaną, aby tam stawić opór Połkownikowi Sa.“

Kuryer dzisiejszy głosi, że ratyfikacya traktatu poczwornego sprzymierza rzeczywiście nastąpiła.

(*Gaz. Rządowa.*) — W zeszłą sobotę odbyli przyjaciele i zapomożyciele przebywających w Anglii wychodźców polskich zgromadzenie publiczne w loży wolno-mularskiéj pod przewodnictwem Pana Beaumont. Wielu bardzo członków parlamentu, jakoto Lord Morpeth, Lord Sardon, Lord Dudley Stuart, Panowie Fergusson, Hume, O'Connell, Sheil i t. d. byli obecni i po nader zaciętych rozprawach i burzliwych mowach otworzono składkę na korzyść Polaków. Ogół summy wynosił 531 funt. szterl. (12,996 złot. polsk.). Markiz Lansdowne, Prezes Rady tajnéj, ofiarował 50 funt. szterlingów.

Mówią tu wciąż jeszcze wiele o przysposobieniach poczynionych w wielu portach wojennych z przyczyny podróży, jaką Krolowa na ląd stały ma przedsięwziąść. Wielu jednakże znajduje się takich, którzy tym uzbrojeniom inne znaczenie, nie zaś towarzyszenie samo Królowéj przypisują. Dziennik w Plymouth wychodzący mówi o nich: Nie roszcząc sobie większego prawa do zgłębienia tajników polityki, nad to, jakie nam się słusznie w podziale dostało, mniemamy, przecież, że prawdziwą przyczyną wszystkich tych uzbrojeń i przygotowań jest nieustalony stan interesów stałego lądu, i że Ministrowie li tylko takowego chwycili się pozoru, aby naszą siłę morską w lepszy stan wprawić, a tym sposobem utrzymać zaszczytne stanowisko, jakie kraj nasz przez tyle wieków pomiędzy narodami zajmował.

OBWIESZCZENIE.

Przy okazyi rozdrobnienia folwarku Trojanowo, Ekonomii Długo-Goślińskiéj, utworzona główna posada, położona 3 mile od miasta Poznania, ½ mili od Murowanéj Gośliny między tém miastem i Rogoźnem na trakcie pocztowym do Bydgoszczy i mająca

9 Morg	62	□Pr.	ogrodu,
264	=	104	=	roli,
99	=	92	=	łąki,
19	=	101	=	pastwiska i
6	=	77	=	podwórza, miejsca pod budynki włącznie ziemi nieużytecznéj.

ogółem 399 Morg 76 □prętów, ma być z wyższego rozporządzenia przedaną. Posada ta podaje się do nabycia tytułem bezwarunkowéj własności lub wieczystéj dzierzawy. W pierwszym razie minimum ceny kupnéj, które postąpi przez licytacyą, wynosi 2290 Tal. 20 sgr. W przypadku wieczystéj dzierzawy, ustanowione jest minimum wkupnego na 922 Tal. 20 sgr. i płacić się będzie roczni kanon w kwocie 76 Tal.

Wyciąg dochodów z mappą, to samo szczegółowe warunki licytacyi, przejrzane być mogą w naszéj Registraturze w zwyczajnych godzinach urzędowych.

Termin licytacyi in plus wyznaczony na

dzień 23ci Czerwca r. b.

z południa o godzinie 3. w naszéj tutejszéj wielkiéj Izbie sessyonalnéj przed P. Naumann, Assessorem Regencyi. Życzący sobie nabycia i kwalifikowani do tego interesenci zechcą stanąć na terminie i czynić podania. Zachowujemy sobie przyderzenie. Zresztą każdy licytujący winien złożyć kaucyą z 500 Tal. w gotowiznie lub pruskiemi obligami państwa i t. p.

Poznań, dnia 4. Maja 1834.

Król. Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Folwark erbpachtowy Skarboszewo, 412 Morg 124 □Pr. w sobie mieszczący, w powiecie Wrzesińskim leżący, na rok jeden, od Sgo Jana 1834. do tegoż samego dnia 1835. wydzierzawiony być ma.

Do tego termin licytacyjny na

dzień 12. Czerwca r. b.

o godzinie 10téj zrana w domu Urzędu Ekonomicznego w Gozdowie wyznaczono, na który chęć dzierzawienia mający wzywają się, aby w tymże z zdolności do dzierzawienia wywiedli się.

Każdy z licytujących w terminie właściwym kaucyą w ilości Talarów 200 okazać winien, którą na przypadek utrzymania się, zaraz deponować musi.

Inne warunki dzierzawne mogą w Registraturze naszéj Dominialnéj i w Urzędzie Ekonomicznym w Gozdowie przejrzanemi być.

Poznań, dnia 11. Maja 1834.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

WYDZIERZAWIENIE.

Gdy kontrakt dzierzawny dotychczasowéj dzierzawczyni dóbr Koźmina w powiecie Krotoszyńskim, i Radlina w powiecie Pleszewskim, z terminem Sgo Jana r. b. upływa, przeto do dalszego wydzierzawienia tych dóbr od Sgo Jana r. b., na 3 lata do Sgo Jana 1837., termin na

dzień 9. Czerwca r. b.

po południu o 4. godzinie w domu Ziemstwa Kredytowego wyznaczonym został, i dobra te osobno wypuszczone być mają, mianowicie:

I. przy Koźminie, klucze
1) Lipowiec,
2) Orla z folwarkiem Mogiłka,
3) Galewo i
4) Obra.

II. przy Radlinie, klucze
1) Radlin,
2) Czylcz,
3) Tarce.

Każdy chcący być przypuszczony do licytacyi, winien przy każdym kluczu licytacyjną kaucyą Tal. 1000 złożyć w kurancie lub w listach zastawnych Xięstwa Poznańskiego, i ewentualnie wykazać swoją kwalifikacyą, że

warunkom kontraktu zadosyć uczynić jest w stanie.

Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra, mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie idące lata, aż do tegoż czasu 1837., najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone:

	w terminie:
1) dobra Kierzno A. et B. w powiecie Ostrzeszowskim	31go Maja;
2) = Chorzemin i Kiełpin do majętności Obry w powiecie Babimostskim należące	
3) = Szamotuły, a mianowicie folwark zamkowy, stare miasto i Nowyfolwark w pow. Szamotulskim .	2. Czerwca;
4) = Lubosina w pow. Szamotulskim	
5) = Łaskawy i Kolnice do majętności Chociczy w p. Pleszewskim należące	3. Czerwca;
6) = Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim . . .	
7) = Szypłowo w pow. Pleszewskim	4. Czerwca;
8) = Staw w p. Wrzesińskim	
9) wieś Czajkowo do majętności Gostyń II. w powiecie Krobskim należąca .	
10) folwark Starkówiec do dóbr Czarnego Piątkowa w p. Szredzkim należący .	5. Czerwca;
11) dobra Spławie w powiecie Poznańskim	
12) = Rosnowo w p. Poznańsk.	6. Czerwca;
13) = Łężce w pow. Międzychodzkim	
14) = Mierzewo, a mianowicie: folwark Mierzewo i folwark Jakubowo w p. Gnieźnieńskim . . .	7. Czerwca;
15) = Lubowice wielkie (excl. Janowa) w p. Gnieźnieńs.	
16) = Gurówko w pow. Gnieźnieńskim	

zawsze o godzinie 4téj po południu w domu Ziemstwa Kredytowego; na które zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum, do każdych dóbr Tal. 500 (ad No. 16. jednak tylko Tal. 100) kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą. — Poznań, dnia 5. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Korneliusz Brzeżański z Czachurek i Ur. Anastazya z Hermanów z Przyborowa, wyłączyli pomiędzy sobą kontraktem przedślubnym z dn. 28. Marca r. b. wspólność majątku i dorobku w przyszłém swém małżeństwie.

Pobiedziska, dnia 24. Kwietnia 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

10 baranów i 50 młodych do chowu zdatnych maciór są w umiarkowanéj cenie na sprzedaż w Woynowie pod Murowaną Gośliną.

Dobra Rudniki, Jastrzembniki i Bukowiec w powiecie Bukowskim położone, są od Sgo Jana r. b. na 3 lata z wolnéj ręki do wypuszczenia. Warunki dzierzawy mogą od 1go Czerwca r. bież. u Pana Ferdynanda Scholtz w Grodzisku być przejrzane.

Nasienie lucerny,

za którego rostkowanie ręczy, przedaje Ernest Weicher w Poznaniu w Starym Rynku Nro. 82.

KONICZYNY świeże: czerwoną i białą. Wody mineralne. Likiery: prawdziwy włoski Maraschino i inne. Porter, równie z wszelkiemi towarami poleca się

J. N. Leitgeber.

Poznań, ul. Garbary Nr. 424.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Maja 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$99\frac{3}{8}$	$98\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$100\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{5}{8}$
Szląskie	106	—